Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 198 (5819) — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 4 CZERWCA 1934 r. — Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-18-80
DRUKARNIA — 2.76-48
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Czynniki moralne w Socjalizmie

AUTOMATYZM CZY WOLA? SOCJOLOGJA CZY TECHNIKA?

Współczesny ruch socjalistyczny jest naogół zorjentowany w kierunku marksistowskim. A więc silny akcent jest kładziony na pierwiastek *socjologiczny* w ujęciu rzeczywistości społecznej: jakie warunki, jakie prawa społeczne określają rozwój społeczeństwa ku Socjalizmowi? Przytem ta socjologja marksistowska (zwłaszcza przed wojną światową) nabierała nierzadko charakteru *automatycznego:* sam rozwój społeczny prowadzi nas ku Socjalizmowi. W tem socjologicznem, automatycznem ujęciu tkwiły niekiedy silne strony naszego ruchu (naukowy charakter światopoglądu), ale były także strony słabe. Nie uwydatniano należycie moralnej strony ruchu; kultury osobistej; momentów bohaterskich i t. p.

W ostatnich latach spostrzegamy nową interpretację marksizmu. Już w austrjackim Linckim programie (1926) łatwo zauważyć nowe nuty. Kontrrewolucja faszystowska niewątpliwie wywarła swój wpływ. De Man (pisaliśmy o tem kilkakrotnie) silnie protestował przeciwko zaniedbaniu moralnych czynników w ruchu robotniczym. Tow. Irlen w swej książce o Hitlerze dowodzi, że Socjalna Demokracja zawiele była socjologją, zamało była *techniką,* — to znaczy techniką zdobywania władzy. I wogóle, — gdy studjujemy trwającą wciąż dyskusję socjalistyczną na temat pochodu faszystowskiego, wciąż i wciąż obserwujemy podkreślanie walorów *woli ,czynu, techniki* (walki) i t. d. Pierwiastki moralne, woluntarne (wola!) wysuwają się na plan pierwszy, — rzecz zrozumiała, skoro np. niemiecka czy austrjacka Socjalna Demokracja jest zmuszona radykalnie zmienić metody walki. Zwracamy uwagę na ciekawe dyskusje na temat „automatyzmu" dziejowego i jego wpływu na stanowisko klasy robotniczej w „Zeitschrift für Sozialismus". Do tych rzeczy zapewne wrócimy — powszechną uwagę zwrócił art. tow. Neureithera na temat wielkiej roli *awangardy* socjalistycznej.

Nawet starzy współpracownicy dawniejszego *„Gessellschaft"* (Hilferdinga) obecnie—na emigracji—zmianiają swą socjologiczną postawę. Taki np. tow. Jerzy *Decker* wydał (w Czechosłowacji) broszurę „Rewolta a rewolucja", w której wielki kładzie nacisk na czynniki moralne w ruchu. „W ludzie poddanych trzeba zbudzić ducha wolności wewnętrznej!" Zamało, pisze, mieliśmy *woli do władzy.* I to odegrało fatalną rolę, bo u Hitlera tej woli było poddostatkiem. Niemcowi, pisze, zabrakło tego rozwoju *kultury osobistej,* który widzimy o niektórych innych narodów. Zadużo Niemiec ma w sobie *ducha poddańczego.* Może dlatego, że wszelkie korzystne zmiany państwowe przyzwyczajał się otrzymywać *z góry,* od władzy. Niemiecki lud pracujący nie dojrzewał politycznie w rzeczywistej walce; politycznie właściwie się nie wychował. W Niemczech poprostu zabrakło demokratycznie nastrojonego ludu.... i t. d.

Może tow. Decker niedocenia szkodliwego wpływu opportunistycznej taktyki partyjnej. Może zbyt utożsamia dwie rzeczy bądź co bądź różne (chociaż powiązane): wolę do władzy i czynniki moralne. W każdym razie te poglądy sc charakterystyczne i mogą być niezłą ilustracją do naszych wywodów o nowych prądach w Socjalizmie.

Będziemy śledzili te prądy. Zmierzają one do podkreślenia bardziej czynnej postawy w kwestji *zdobycia władzy* oraz do głębszego uwzględnienia *czynników moralnych.*

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Ogólno-krajowa Konferencja Kobieca P. P. S.

(Patrz numer niedzielny „Robotnika")

Imieniem CKW zabrał głos tow. **Pużak** omawiając konkretne zadania stojące przed socjalistycznym ruchem kobiecym. Podkreślając raz jeszcze, że jednolita organizacja partyjna łącząca w swych szeregach zarówno kobiety jak i mężczyzn nakłada na nich równe obowiązki i udziela im jednakowych praw, tow. **Pużak** zakreślił dziedziny, w których otwiera się szerokie pole dla aktywności kobiecej. Bezrobocie nakładające nadmierny ciężar właśnie na barki kobiece, stwarza warunki objektywne, w których zorganizowane i świadome kadry proletarjatu kobiecego mają wielką rolę w okupacjach fabryk, strajkach, demonstracjach bezrobotnych, lokatorskich komitetów domowych. Pozatem kobieta musi przeciwstawić się wpływom sfaszyzowanej szkoły, która wychowuje dzieci robotnicze na wrogów swych rodziców.

Tylko taki prawdziwy front proletarjatu, w którym kobieta stać będzie obok mężczyzny w walce rewolucyjnej przyniesie zwycięstwo klasie robotniczej i socjalizmowi.

Po tem przemówieniu poszczególne towarzyszki składały sprawozdania z okręgów: z Łodzi tow. **Jaworska,** z Tarnowa — tow. **Ciołkoszowa,** z Żyrardowa tow. **Tomaszewska,** z Łodzi Podm. tow. **Moskiewiczówna,** ze Lwowa tow. **Markowska,** ze Stanisławowa tow. **Siewierska,** ze Zgierza tow. **Pelichanówna,** z Częstochowy tow. **Krawczykówna.**

Po dyskusji, która wywiązała się nad sprawozdaniami zabierały głos prawie wszystkie towarzyszki podkreślając jednomyślnie, iż mimo ciężkich warunków bytu uświadomienie kobiet wzrasta i w każdej akcji kroczą one w pierwszych szeregach.

Wnioski organizacyjne zgłoszone przez tow. **Woszczyńską** w sprawie dyrektyw organizacyjnych i „Głosu Kobiet" zostały przyjęte jednomyślnie.

Jednomyślnie też dziękowały towarzyszki tow. **Kłuszyńskiej i Zielińskiej** za ich ofiarną pracę w org. kobiecej.

Tow. **Ciołkoszowa i Woszczyńska** zreferowały sprawę wyborów samorządowych wykazując, że samorząd jest terenem, na którym musi być prowadzona konsekwentna polityka socjalistyczna. Magistrat daje możność walki o codzienne potrzeby ludności pracującej, a Rada Miejska musi stać się trybuną agitacyjną dla naszej propagandy wśród ludności.

W dyskusji brały udział ttow. **Tomaszewska, Ferlsenhardtówno, Siewierska.** Wysunięto hasło jaknajściślejszego zespolenia socjalistycznych samorządowców z wyborcami.

W sprawie „Głosu Kobiet" po bardzo ożywionej dyskusji powzięto wnioski zmierzające do rozszerzenia ram pisma i zasięgu czytelniczek.

Tow. **Budzińska - Tylicka** wygłosiła referat o polityce ludnościowej, (regulacja urodzin), który wywołał żywą dyskusję świadczącą o wielkiej aktualności tematu.

Tow. **Szymanowska** wygłosiła referat o polityce oświatowej.

Wczorajszy wiec na Woli

Wczoraj, w niedzielę na podwórzu przy ul. Wolskiej 44 odbyło się olbrzymie zgromadzenie robotników Warszawy zbierających się pod hasłem walki z faszyzmem.

Szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania damy w numerze jutrzejszym.

Zabójcze upały

Z Waszyngtonu donoszą, że panujące od kilku dni niezwykłe upały w stanach środkowo - zachodnich, spowodowały dotychczas śmierć *21 osoby.* (ATE.)

Straszliwy cyklon

Z Tokjo donoszą, że na zachodnich wybrzeżach Korei szalał niezwykle silny cyklon. **Przeszło 200 statków rybackich zostało zerwanych z kotwic. Dotychczas odnaleziono ciała 50 rybaków. Zachodzi przypuszczenie, że załoga wszystkich staków w ilości około 500 ludzi zatonęła.** (ATE.)

Sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary

Wyniki rokowań francusko-niemieckich

Z Genewy donoszą: Wczoraj wieczorem ogłoszony został tekst raportu w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Zagłębiu Saary, który który baron **Aloisi** przedstawi do aprobaty **Radzie Ligi Narodów** i który jest wynikiem ostatnich rokowań z Francją i Niemcami.

Część pierwsza raportu dotyczy zabezpieczenia wolności, tajności i szczerości głosowania. Zawiera ona rezolucję, w której Rada stwierdza, że wolność i szczerość głosowania byłyby zagrożone gdyby biorący w nich udział mogli się obawiać w związku ze swojem stanowiskiem politycznem w czasie administrowania tem terytorjum przez Ligę Narodów późniejszych represyj. Rada stwierdza, że już sama możliwość takich represyj może wpłynąć na wolność i szczerość głosowania, poczem decyduje: 1) Rada przyjmuje do wiadomości deklaracje rządów niemieckiego i francuskiego i zastrzega sobie zbadanie w odpowiednim czasie możności rozciągnięcia na mieszkańców Saary, nie mających prawa głosu, korzyści, które zobowiązania przyjęte w tych deklaracjach zapewniają głosującym, 2) Rada czuwać będzie nad wykonaniem tych zobowiązań, uważając to wykonanie za zasadniczy warunek plebiscytu; 3) Rada wyznacza datę plebiscytu na **niedzielę 13 stycznia 1935 r.**

Deklaracje rządów niemieckiego i francuskiego, o których wspomina rezolucja, są załączone do raportu. Mają one formę listów do przewodniczącego komitetu Rady barona **Aloisi'ego** są podpisane przez ministrów von **Neuratha** i **Barthou.** Są one identyczne w treści. Rządy niemiecki i francuski zobowiązują się w nich: a) **powstrzymać się od wszelkich presji bezpośredniej czy pośredniej, mogącej wpłynąć na wolność i szczerość głosowania, b) powstrzymać się od wszelkich prześladowań i dyskryminacyj w stosunku do osób, mających prawo głosu, z powodu ich stanowiska politycznego wobec plebiscytu w okresie administrowania terytorjum Zagłębia przez Ligę Narodów; c) powziąć odpowiednie zarządzenia dla zapobieżenia, albo ukrócenia wszelkiej akcji swoich obywateli, sprzecznej z temi zobowiązaniami.**

Dalej raport przewiduje utworzenie wyższego trybunału plebiscytowego i 8-miu trybunałów okręgowych. Będą one decydowały w sprawach protestów wyborczych, naruszenia regulaminu plebiscytowego i naruszenia przepisów prawa karnego, pozostających w związku z plebiscytem. Dalej raport zajmuje się kwestją utrzymania porządku w czasie plebiscytu. Raport upoważnia komisję rządzącą do powiększenia w okresie plebiscytu sił policyjnych. (PAT.)

Krótkie wiadomości telegraficzne

— W sobotę popołudniu na terenie *Siemianowic* w czasie pracy w dzikim szybiku węglowym zasypany został 46-letni Ludwik *Koczor.* Akcja ratunkowa prowadzona przez straż pożarną, dotychczas nie dała rezultatów. (PAT.)

— Sędzia śledczy w Paryżu postawił w stan oskarżenia dep. *Prousta,* zarzucając mu nadużywanie wpływów i współudział w oszustwach *Stawickiego.* (PAT.)

— Z Torunia donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych zginął tragiczną śmiercią młody i utalentowany archeolog, jeden z najwybitniejszych znawców Pomorza dr. Tadeusz *Waga. Kąpiąc* się w Wiśle dr. Waga znalazł się w rwącym nurcie rzeki, gdzie opuściły go siły i na oczach żony i licznych zebranych na plaży ludzi utonął.

A tymczasem hitlerowcy przy pomocy policji

terroryzują swoich przeciwników

Agencja Havasa donosi z **Saarbruecken** o zaburzeniach, jakie zdarzyły się wczoraj w **Zagłębiu Saary.** W Saar Louis grupa studentów niemieckich, przybyłych ze Stutgardtu autobusami, przeszła przez miasto, śpiewając **„Horst Wessel - Lied"** i znaną pieśń antyfrancuską **„Pobijemy Francję".** Na rynku grupa ta połączyła się z tłumem, złożonym w dużej mierze z członków niemieckich stowarzyszeń gimnastycznych, którzy zahamowali cały ruch komunikacyjny, tak że policja nie mogła nic uczynić dla zaprowadzenia porządku. Niedaleko od rynku znajduje się kawiarnia **Lessela,** znanego zwolennika status quo w Saarze. Kawiarnia ta, nad którą powiewał niebiesko - czało - czarny sztandar Saary, została otoczona przez tłum. Wobec groźnej postawy tłumu **Lessel** wyjął i nabił rewolwer. **Został on niezwłocznie aresztowany przez policję, która nietylko nie broniła go przed atakami gwałtu ze strony hitlerowców, ale pozwoliła go maltretować, bić i kopać do krwi.**

W innem miejscu na dawnych koszarach, zamienionych na mieszkania, sztandar Saary został oblany atramentem i lizolem.

Członkowie frontu niemieckiego **poturbowali do krwi zwolennika autonomji Saary niejakiego Rupperta.** W Saarbruecken niepokoje trwały do późnej nocy, przyczem policja, według korespondenta Havasa, nietylko nie interwenjowała, ale **okazywała sympatję hitlerowcom gestami i słowami.** (PAT.)

Represje antyhitlerowskie w Austrji

Tyrolskie władze bezpieczeństwa rozpoczęły akcję przeciwko propagandzie narodowo-„socjalistycznej". Policja wykryła kilka ośrodków tej propagandy, dokonywując licznych aresztowań, oraz konfiskując wiele materjału dowodowego. Również w Ischlu władze wpadły na trop przywódców organizacji narodowo-„socjalistycznej". W piwnicy domu, w którym zamieszkiwał pewien urzędnik, należący do stronnictwa narodowo - socjalistycznego" znaleziono kilkanaście bomb, oraz listę członków tajnej organizacji narodowo - „socjalistycznej". Dotychczas uwięziono 30 osób. Dziś dyrekcja policji ogłosiła w Wiedniu, że były radca gminy miejskiej Ottakring **Swoboda,** który od kilku tygodni przebywał w obozie koncentracyjnym w Woellersdorf popełnił samobójstwo. **Połknął on ołówek atramentowy.** Przewieziono go do szpitala, lecz pomoc okazała się spóźnioną i radny Swoboda zmarł. Przed paru dniami została zmieniona straż w obozie koncentracyjnym w Woellesdorf. Oddziały Heimwehry zostały zastąpione przez wojska regularne. Krążą pogłoski, że powodem tej zmiany jest fakt, że Heimwehra nie nadawała się do pełnienia tych obowiązków z powodu zbyt słabej dyscypliny. (ATE.)

Nie będzie strajku

w przemyśle włókienniczym St. Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą: W przemyśle tkackim między przedstawicielami robotników a pracodawcami doszło do porozumienia tak, że niebezpieczeństwo strajku, wyznaczonego na 4 czerwca zostało ostatecznie zażegnane. (PAT)

***

Grożący od dwóch tygodni strajk **400 tysięcy robotników** przemysłu włókienniczego w Ameryce został ostatecznie zażegnany. **Związek Robotników włókienniczych doszedł do porozumienia z prezesem N. R. A. gen. Johnsonem** i przyjął proponowane przez niego warunki, **które uprzednio już przyjęli pracodawcy.** Odwołanie tego strajku stanowi wielkie zwycięstwo moralne prezydenta **Roosevelta.** (PAT.)

Starcie komunistów greckich z policją

Z Aten donoszą o starciu pomiędzy policją a komunistami, którzy mimo zakazu usiłowali przedostać się na rozwiązany przez władze kongres antyfaszystowski. W czasie starcia doszło do strzelaniny, rezultatem której jest *4-ch ciężko rannych.* Policja aresztowała *300 komunistów.* (A. T. E.)

W niemieckim tygodniku emigracyjnym „Die Neue Weltbühne“ znajdujemy zgrozą przejmujący opis stracenia dwuch robotników, oskarżonych o zabójstwo szturmowca. Oto parę wyjątków z tego opisu, który rumieńcem wstydu powinien okryć przedewszystkiem twarze pp. „intelektualistów“ i „dziennikarzy“, taostujących za biesiadnym stołem na cześć hitlerowskich dostojników:

„Ostatniem życzeniem Dorbacha było umożliwienie mu pożegnania się z jego sędziwą matką.

Sprowadzono staruszkę. Jej płacz i spazmatyczne szlochanie rozlegają się głośnem echem w pustych korytarzach Sędziwa matka płacze tak przejmująco i żałośnie, że wszyscy więźniowie truchleją. W oczach wielu ukazują się ciche łzy współczucia.

Sam skazaniec Dorbach uderza bezustannie głową o mokry mur celi i rycząc, jak zwierz raniony, zawodzi przeraźliwie. Zlewa się tak płacz syna z płaczem zgiętej we dwoje matki. Rozpacz żegnających się graniczy formalnie z obłędem.

Więźniowie cisną się po celach do kątów. Na bladych twarzach rozlał się paniczny strach.

Młodzi schludnie ubrani hitlerowcy otoczyli gremjalnie małą, gęsto okratowaną klatkę śmierci. Przypatrują się przez 15 minut okrutnej scenie najżałośniejszego pod słońcem żegnania się matki z synem, idącym na stracenie. — Nie obchodzi się przytem bez uwag umundurowanych widzów. Padają nawet jakieś docinki.

Po kwadransie odrywają mdlejącą matkę przemocą od łkającego skazańca i wyrzucają ją nietylko z celi, ale i poza obręb ponurego gmachu więziennego.

Nad ranem przeszywa powietrze straszliwy okrzyk. Krzyk, który mrozi krew w żyłach wszystkich zaspanych jeszcze więźniów. To ostatni, przedśmiertny okrzyk Dorbacha, którego wyciągają gwałtem z celi na miejsce stracenia.

Lecz na nic ten jego obłędny krzyk. Wywlekli go przemocą.

Wkrótce ukazuje się tęgi, dobrze odżywiany kat Grepler, który jest w życiu prywatnem właścicielem pralni.

Krok w krok za nim postępują jego dwaj pomocnicy. Dokoła miejsca stracenia stoją w półkolu sędziowie, prokurator, ksiądz i tłumy członków „S. A.“ i „S. S.“.

Dwaj pomocnicy kata rzucają się nagle na skąpanego we łzach szofera, który broni się wszelkiemi siłami...

Ale po chwili ulega. Zawiązano mu oczy. Rozciągnięto go przemocą na szerokiej, ciężkiej desce dębowej. Przywiązano mu do tej deski ręce i nogi, a głowę wetknięto do specjalnie przygotowanego otworu.

W międzyczasie wyciągnął kat Grepler ze skórzanej pochwy swój topór. Nieco szerszy od topora rzeźniczego. Próbuje flegmatycznie paznokciem kciuka ostrze swego przyrządu... Podchodzi do deski. Pomocnicy nieco odstępują.

Kat przybiera postawę najwygodniejszą. Podnosi nagle topór i mocnem cięciem oddziela głowę od tułowia swej ofiary.

Stojący dokoła hitlerowcy wyrażają chórem swój podziw dla zręczności kata. Z palców jego spływa krew. Ale on zeskakuje rychło z dębowej deski i podchodzi do przygotowanej miednicy z gorącą wodą. Zmywa z rąk plamy lepkiej krwi.

Zdołał zaledwo osuszyć swe grube, tłuste palce, a już wciągają na miejsce stracenia drugiego skazańca, Konitza.

Konitz zachowuje się zupełnie spokojnie. Przypatruje się milcząco przelewającej się z bezgłowego już korpusu krwi.

Dwaj pomocnicy kata usuwają jeszcze ciepły tułów ofiary, chwytają z tyłu Konitza, zawiązują mu oczy i jakkolwiek dębowa deska jest zalana szkarłatną posoką straconego, przywiązują do niej mocno Konitza.

Świst przeszywanego powietrza. Drugie cięcie kata Greplera i oto wpada do skrzyni, napełnionej popiołem, głowa drugiej ofiary.

Tym razem trysła krew w oczy kata. Zrobiła wrażenie jakiejś momentalnej, ciemno-szkarłatnej fontanny.

A kat Grepler się uśmiecha. Staje szeroko przed zaczerwienioną wodą w miednicy i oczyszcza starannie swe potężne palce, poczem ściera przed lusterkiem mokrym ręcznikiem plamy ze swej szerokiej twarzy.

W pięć minut później rozmawia Grepler z dozorcami więziennymi i szturmowcami, zapalając flegmatycznie cygaro.

Każda głowa ludzka przysparza mu 850 marek dochodu. Zarobił zatem w ciągu kilku minut 1700 marek“.

***

Straszliwe są zbrodnie katów hitlerowskich na klasie robotniczej popełniane — i straszliwa będzie za nie ZAPŁATA. Żadne „wizyty“, składane pachołkom Kruppów, nie zdołają zatrzeć pamięci bestjalstw, jakich świat cywilizowany oddawna już nie oglądał. Tylko Socjalizm powstrzymać może falę POTWORNEGO BARBARZYŃSTWA, odżywającego w Niemczech pod rządami morderców, podpalaczy i zboczeńców seksualnych.

BD.

O los setek tysięcy bezrobotnych

Konferencja ogólno-krajowa robotników z robót publicznych

Dnia 31-go maja odbyła się w Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. konferencja ogólno - krajowa robotników zatrudnionych na robotach publicznych. Zjechali się delegaci z całej Polski, którzy po kilkugodzinnej dyskusji na temat tragicznego położenia szerokich rzesz bezrobotnych uchwalili jednomyślnie rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

Na wstępie rezolucja stwierdza, że roboty publiczne zostały tylko w minimalnym stopniu uruchomione i że przerażająca ilość robotników pozostaje bez pracy i bez wszelkich środków do życia.

Płace na robotach publicznych są niewiarygodnie niskie tak, że nie wystarczają na bieżące wyżywienie rodziny robotniczej, nie mówiąc już o jakiemkolwiek odłożeniu oszczędności na czarną godzinę. Mnożą się nawet wypadki, *że zarobki wypłaca się w naturze, według zbyt wysokich cen, lub wcale się ich nie wypłaca, gdyż władze potrącają z nich należność za żywność, która w ostatniej zimie była rozdzielana głodnej ludności.* Robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych, nie korzystają ze świadczeń w martwym sezonie, jakkolwiek zmuszeni są opłacać wysoką składkę ubezpieczeniową, a nawet jeśli niektóre kategorje miałyby te uprawnienia, to niema prawie takich robotników, którzyby pracowali przez 25 tygodni bez przerwy na robotach publicznych. Dalej nie mają ci robotnicy uprawnień urlopowych.

Wobec takiego stanu rzeczy, Konferencja domaga się:

1) *zawarcia umowy zbiorowej dla wszystkich robotników na robotach publicznych,*

2) *wypłacania całkowitych zarobków w gotówce i w takiej wysokości, któraby wystarczyła na utrzymanie rodziny robotnika, oraz na poczynienie oszczędności na czas braku pracy,*

3) *zasiłków pieniężnych dla wszystkich robotników w czasie bezrobocia,*

4) *urlopów wypoczynkowych.*

Konferencja apeluje do władz państwowych, Funduszu Pracy i Władz Samorządowych, ażeby wreszcie zajęły się czynnie i skutecznie losem setek tysięcy dosłownie umierających z głodu bezrobotnych“.

Konferencja równocześnie uchwaliła podjęcie przez Centralę Związku Pr. K. i Inst. Użyt. Publ., oraz Związek Robotników Budowlanych jaknajenergiczniejszych interwencyj, celem wprowadzenia powyższych postulatów w życie.

Nasz reportaż

Eksmisja

I.

Gospodarz domu był wewnętrznie skupiony. Lękał się krzyków i łez. Ale rodzina eksmitowanych bezrobotnych zachowywała się spokojnie. Gospodarz był poważny. Poważny dozorca. Z okien kamienicy wychylały się ciekawe głowy Słońce wyjrzało przez okno chmur i stanęło za chmurami głęboko zasmucone. Słońca nie było w tym dniu. Wiatr świstał w zaułkach ulic. Wiatr wpadał na podwórze. Jęczał i łkał... Powiedziano mi o tem... że gdzieś... że tam. Targnęło mną jedno słowo. Wyraz zabrzmiał w ulicznym gwarze. Zniknął. Zrodził się na nowo. Eksmisja! I znów niewidziany... Poszedłem.

Powitały mnie małe ulice, skąpane w potokach słońca. Ulicami kroczyła ze mną nędza. Pod ścianą kamienicy siedział człowiek w marynarce, ale bez koszuli... Znalazłem się na ulicy Samborskiej. Na podwórzu kamienicy, oznaczonej liczbą osiem, mieszkać miała rodzina eksmitowanych bezrobotnych. Zobaczyłem otwarte wrota i nędzę. Rozsiadła się ona pod murem kamienic i pod płotem na podwórzu. Rozsiadła się staremi łóżkami. Szafą, komodą i krzesłem.

Zoczył mnie jakiś dziecięcy wzrok. Oczy spojrzały badawczo, a blade usteczka odpowiedziały na zapytanie:

— O! Tu! Tu mieszka ten bezrobotny... — szepnęło dziecko, a w jego oczach znalazłem ogrom przerażenia.

Spojrzałem i szukałem tej biedy. Słońce zawisło nad podwórkiem. Promienie słońca miłosnemi ramionami ciepła obejmowały nędzę.

W piasku bawiły się dzieci. O anemicznym wyrazie twarzy. Nieszczęście było blisko. Nawprost bramy stara drewniana przybudówka. Wszedłem. I zobaczyłem biedną kobietę...

II.

Marjan Kowalski mieszka przy ulicy Samborskiej osiem. Straciwszy pracę, przestał płacić za komorne. Dlatego właściciel kamienicy **pan Czapliński** uzyskał nań prawo eksmisji. Rzeczy wynoszono na podwórze. Dozorca pomagał, choć pomoc nie była potrzebna... Dwa łóżka. Szafa I to chyba wszystko... Nie! I płacz dzieci... Eksmisja odbywała się spokojnie Podobno żona Marjana Kowalskiego nie płakała... Dozorca był grzeczny... Ludzie ciekawi... Szeptały baby:

— Moja pani! Takie czasy!

— Pewno, że złe nastali czasy!

Ludzie się litowali. I poszli... Wszyscy poszli. Została tylko żona bezrobotnego z mężem. Z okien kamienicy wyglądały ciekawe służące Okna kamienicy zamykały się, bo eksmisja była już skończona.

— Wprowadzicie się do tej komórki na podwórzu!

Ktoś powiedział te słowa. Ktoś zapłakał i spojrzał w niebo. Niebo patrzyło oczyma chmur na Marjana Kowalskiego, wprowadzającego się do drewnianej przybudówki. Z podwórka wyszła ciekawość i poszła na innej ulicy szukać nędzy.

III.

Wszedłem i spojrzałem na kobietę.

— Pani tutaj mieszka?

Z za kamienicy wyjrzało słońce. Słońce szło, jak kapłan, łaknący „tylko“ Boga i modlitwy...

— Tak. I nie ja jedna. Za ścianą mieszkają dwie rodziny. A na balkonie też jest rodzina wyeksmitowanych.

Słońce zaglądało za mną. Słońce patrzyło ciekawie. I ludzie...

— Dawno pani tutaj mieszka?

— Wyeksmitowano nas dwudziestego czwartego maja.

Rozmawia ze mną i wzrusza ramionami:

— Mąż nie ma pracy dwa lata. Ja też nie pracuję. Ale, bo to kto pomoże? Takie życie!

Oglądam wnętrze pomjeszczenia. Łóżko. Jakieś nędzne sprzęty. W oczach dzieci łzy. Pytam się o szczegóły eksmisji.

Opowiada. Kiwa głową:

— Mnie się zdaje, że już nie będzie lepiej?

Co jej powiem? Czem pocieszę? Czy pójdę jeszcze obejrzeć te dwie sąsiednie rodziny i tę rodzinę, mieszkającą na balkonie? Czy pójdę jeszcze sycić się nędzą? Uderzają mnie te jej ostatnie słowa. Że już nigdy lepiej... Że musi być lepiej! Że trzeba zmienić to życie! Życie łez... Wszystko jedno, jakie wrażenie. Czy to wrażenie bólu czy zniechęcenia. Nad podwórkiem musi zaświecić nowe słońce. **choćby początkowo był to krwawy świt!**

JÓZEF BOMBIŃSKI.

Ludzie

Pozwolą ci umierać, powolutku, codzień
z nędzy, z choroby, z brudu, w jakiejś
czarnej norze,
pod mostem, na ulicy, o głodzie i chłodzie—
i jeszcze ci powiedzą: niech Pan Bóg
pomoże. —

Pozwolą ci się gnębić i zagnębiać codnia,—
żeby dzieci zawszone gruźlica ci żarła, —
a jak się będziesz bronił, powiedzą, że
zbrodnia
i zawloką cię, bracie, na więzienny barłóg.—

Pozwolą ci się męczyć—jak się z piętra
rzucisz,
przeczytają w gazetach i zjedzą śniadanie,
jak kto przejdzie ulicą, może się odwróci,
może stanie na chwilę — ludzie—psiakrew,
dranie! — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

423 i 43!

Niedzielny numer „Robotnika“ uległ konfiskacie za część artykułu: „Uwagi na marginesie ostatnich zdarzeń politycznych“. Jest to już

43-CIA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

423-CIA

od przewrotu majowego.

Wśród nowych książek

WANDA MELCER: „Kochanek zamordowanych dziewcząt“. Warszawa, 1934, „Rój“ str. 199.

Zbiór reportaży p. Melcer, drukowanych już poprzednio w jednem z czasopism literackich, jest trochę literaturą, trochę publicystyką, ale to niezdecydowane „trochę“ ani jednej, ani drugiej nie wychodzi właściwie na dobre. Autorka interesuje się, jak widać, żywo zagadnieniem prostytucji i całym kompleksem zjawisk, z jej istnieniem związanych. Chcąc zbadać rzecz możliwie wszechstronnie, p. Melcer przygląda się nocnym obławom, zwiedza „obyczajówkę“ i przytułki noclegowe, wchodzi odważnie do „Łazarza“ i — domów publicznych. Są to sprawy, zapewne, nie nowe, ale podane b. zajmująco i nie bez poważniejszej refleksji. Szkoda tylko, że tym całkiem racjonalnym i humanitarnym komentarzom zbywa na — wnioskach ostatecznych. A co do prostytucji — wniosek ten musiałby brzmieć tak: Prostytucja, będąca jedną z form wyzysku ekonomicznego, zginąć może dopiero wraz z ustrojem, który na wyzysku tym całkowicie się opiera.

Do najbardziej udanych należy reportaż sądowy „Kochanek zamordowanych dziewcząt“; do najbardziej wymownych „List z pod szubienicy“.

HENRYK DRZEWIECKI: „Kwaśniacy“. Warszawa, 1934, „Rój“. Str. 308.

W osobie autora „Kwaśniaków“ przybywa nam — obym się nie mylił!—bardzo tęgi i zdecydowany talent powieściopisarski, o tendencji wybitnie realistycznej i zainteresowaniach niedwuznacznie społecznych. Jeśliby debiut p. Drzewieckiego potraktować jako egzamin uzdolnień pisarskich, wypadłoby przyznać, że egzamin ten przyniósł autorowi stopień prawie celujący. Na tle doskonale skomponowanej i przeprowadzonej historji o eksmisji rodziny bezrobotnego z szarej, czynszowej kamienicy, w którejś z ubogich dzielnic Warszawy p. Drzewiecki stworzył szereg—raczej dwa szeregi — żywych i pełnokrwistych postaci, reprezentujących dwa wrogie sobie, z przyrodzenia i rozumu, światy. Z jednej więc strony ciżba wyzyskiwanych i gnębionych proletarjuszy - lokatorów, zindywidualizowanych przecież w swych jednostkowych rysach nietylko z całą prawdą życiową, lecz i z poczuciem wymagań artystycznego ładu; z drugiej — bogata galerja tak charakterystycznych postaci obozu przeciwnego, jak kamienicznik i administrator, sędzia i policjant, urzędnik „społecznej opieki“ i komornik, szynkarz i właściciel rzeźnickiego sklepu etc.

Pewną i umiejętną ręką puścił ich wszystkich w ruch autor powieści, bez przymusu i wysiłku, osiągając zamierzone efekty kontrastowe. A że rzecz się dzieje w Polsce współczesnej, więc na marginesach książki mówi się też o polskich strajkach i „żandarmskich“ pogrzebach, o Kasach Chorych i magistrackiej „opiece“, o demonstracjach, bezrobociu, nędzy i wyzysku. Powieść p. Drzewieckiego ma oblicze jasne i wyraźne: klasowe. Dlatego też, mimo pokrewieństwa tematyczne, jest równie daleka od łzawego i niemrawego sentymentalizmu „Przedmieścia“, jak i od pseudo - społecznikowskich eskapad bojowniczek „reformy obyczajowej“, które swe zblazowane nerwy podrażnić lubią niekiedy „egzotycznym“ zapachem nędzy. W „Kwaśniakach“ dochodzi do głosu człowiek, który już rozumie przyczyny swych cierpień i swej poniewierki; dlatego też rezygnuje z „współczucia“ t. zw. filantropów i—wierząc słusznie we własne tylko siły — hartuje wolę, zaprawia umysł, napina mięśnie do rozstrzygającej walki przyszłej.

Technika pisarska p. Drzewieckiego, wzorowana może na „Nocach i Dniach“ Marji Dąbrowskiej, jest bardzo prosta i—skuteczna: polega nie na opisie, lecz na — opowiadaniu, wartkiem i bezpretensjonalnem, gęsto żywym djalogiem przetykanem. Podkreślić należy niezmiernie precyzyjne, powiedziałbym: poglądowe opisy pewnych czynności fizycznych (jak np. drukowanie odezw, budowanie baraku itp.), bardzo interesująco przez autora powieści realizowane. Jest to rzecz jeszcze naogół nowa i świeża w naszej beletrystyce powieściowej, poszukującej zazwyczaj pożywki w kręgu innych spraw i zagadnień.

Na zakończenie—dygresja natury niezupełnie już lierackiej. Choć nie mam chęci, ani powołania, badać poglądy czy przynależność ideologiczną autora „Kwaśniaków“, nie mogę pominąć tu milczeniem jego ostrych ataków przeciw PPS, powtarzanych po wielokroć i w różnej formie na kartach książki. Oczywiście, Polska Partja Socjalistyczna nie hołduje tabuizmowi i nie myśli nikomu wzbraniać prawa choćby najdalej posuniętej, ale rzeczowej i uczciwej krytyki. Gorzej jest natomiast, gdy — tak, jak w powieści p. Drzewieckiego — krytyka ta wkracza gdzieniegdzie w dziedziny insynuacji i poprostu głupstwa (str. 305). P. Drzewieckiemu wolno mieć, rzecz prosta, takie lub inne pretensje do PPS, ale wypowiadane publicznie, pretensje te powinny być argumentowane. Inaczej, grozi katastrofa wykolejenia się na ślepych torach nonsensu: bo czyż nie jest np. nonsensem „zarzut“ pod adresem PPS., że nawołuje ona klasę robotniczą do... łączenia się i organizowania?... Taki bo „zarzut“ słyszymy z ust bezrobotnego ślusarza — Ulicznego, który jest czołową postacią powieści. Czyżby ten Uliczny, taki dzielny, mocny i rasowy proletarjusz, nic nie wiedział o tem, że końcowe słowa „Manifestu Komunistycznego“ brzmią: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!“... A jeśli Uliczny nie rozumie, że organizacja jest koniecznością, dlaczego mu tego nie wytłumaczy p. Drzewiecki?...

Szkoda, doprawdy, szkoda, że wrażenie tak dobrze napisanej i tak w swych ogólnych założeniach rozumnej powieści, zepsute zostało zgrzytem całkiem niepotrzebnych, partykularnych uprzedzeń i porachunków. A „Paliwody“ będą zacierać ręce.

CZESŁAW HALICZ: „Ludzie, którzy jeszcze żyją“. Warszawa, 1934, „Rój“. Str. 239.

Zbiór niedługich, starannie wykończonych opowiadań z przedwojennego życia małego polskiego miasteczka, w którem — jak pisze autorka — „dwie trzecie ludności stanowili żydzi, chrześcijanie zaś najwyżej jedną trzecią“. Z tego małomiasteczkowego środowiska żydowskiego pochodzi najwidoczniej autorka, która zdradza wielką znajomość opisywanych postaci z pośród żydowskiej biedoty i wielką a słuszną dla nich sympatję. Sympatja ta nie przekracza jednak granic dość zdawkowego sentymentalizmu, a ogólna tendencja szkiców utrzymana jest w stylu epoki „Meira Ezofowicza“. Ładnym naogół, choć w szczegółach nieraz przestylizowanem opowiadaniom p. Halicz nie brak przeważnie i „morału“, podnoszącego wartość pogody duchowej, pokory, współczucia dla bliźnich itp. cnót. Wszystko to jest, niewątpliwie, bardzo poczciwe i świadczy o najlepszych chęciach autorki, ale jakiejś szerszej perspektywy społecznej niema tu ani śladu. Raczej, tradycyjnie zalecane „pogodzenie się z losem“ i wiara w automatyczne niejako zwycięstwo dobra nad złem. Te pachnące minioną już epoką drobiazgi p. Halicz odznaczają się dużą poprawnością literacką, choć styl wydaje mi się nieraz nazbyt gładki i kwiecisty („spadały płatki okwitającej lipy na głowy kochanków, jak wonne łzy szczęścia“... i w. in.).

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

REPREZENTACJA ROBOTNICZA GDAŃSKA I POMORZA W WARSZAWIE. **W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie reprezentacja robotnicza Gdańska i Pomorza. Rozegrała ona w Warszawie 2 mecze.**

Pierwszego dnia przeciwnikiem gości była reprezentacja robotniczych klubów żydowskich Warszawy. Mecz przyniósł wynik bezbramkowy 0:0. Goście zmęczeni długą podróżą grali słabo choć wykazali dobry start do piłki oraz niezłą orjentację pod bramką przeciwnika. Reprezentacja żydowska była nieco lepsza technicznie, ale rażący brak zespołowych kombinacyj w napadzie spowodował, że mecz nie dał rezultatu. Sędziował p. Romanowski. Widzów przeszło 2.000.

W niedzielę reprezentacja robotnicza Warszawy wygrała z Gdańskiem i Pomorzem 3:0 (1:0) Warszawska reprezentacja grała b. ładnie i górowała wyraźnie nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Sokołowski, Krzywik i Smosarski. Zawody prowadził p. Wołoszyn. Widzów około tysiąca.

Piłka nożna

POLONJA POKONAŁA PIŁKARZY CRACOVII. Na boisku Polonji w Warszawie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonją a krakowską Cracovią, zakończony zwycięstwem Polonji 2:1 (1:0).

PORAŻKA ŁKS. NA JEGO WŁASNEM BOISKU. W meczu o mistrzostwo Ligi rozegranym w Łodzi Warta pokonała ŁKS 2:0 (0:0).

PODGÓRZE POKONANE PRZEZ WRRSZAWIANKĘ. W Krakowie w meczu ligowym Warszawianka pokonała Podgórze 3:2 (1:0).

POGOŃ ZWYCIĘŻA LEGJĘ 1:0. We Lwowie Pogoń pokonała Legję w stosunku 1:0 (0:0). Zawody stały na beznadziejnie niskim poziomie.

ZWYCIĘSTWO WISŁY W SIEDLCACH. W Siedlcach rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Wisłą a miejscowym Strzelcem, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (1:0).

MECZ RUCH — GARBARNIA 7:4. W Wielkich Hajdukach wobec 12.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a Garbarnią. Zwyciężył Ruch w stosunku 7:4 (3:0).

REPREZENTACJA LIGI ZWYCIĘŻA WILNO 2:0. W Wilnie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Zwyciężyła reprezentacja Rygi w stosunku 2:0 (0:0).

REPREZENTACJA CZERNIOWIEC POKONANA W STANISŁAWOWIE. W Stanisławowie odbył się mecz pomiędzy reprezentacją miasta a reprezentacją Czerniowiec. Zwyciężyła reprezentacja Stanisławowa w stosunku 4:3 (1:1).

PRUSY WSCHODNIE BIJĄ REPREZENTACJĘ POMORZA 1:0. W Bydgoszczy rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pomorza a reprezentacją Prus Wschodnich, zakończony zwycięstwem Prus Wschodnich w stosunku 1:0 (1:0).

SENSACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA. Wczoraj rozegrano we Włoszech dwa półfinałowe spotkania piłkarskie o mistrzostwo świata.

W pierwszym półfinale, rozegranym w Rzymie Czechosłowacja niespodziewanie pokonała Niemcy w stosunku 3:1. W drugim półfinale, w Medjolanie zespół włoski zwyciężył reprezentację Austrji 1:0. Finał mistrzostw odbędzie się w najbliższą niedzielę, 10 b. m., w Rzymie, pomiędzy Czechosłowacją i Włochami.

REPREZENTACJA ŚLĄSKA POKONANA PRZEZ WIEDEŃSKĄ ADMIRĘ. W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Austrji, Admirą a reprezentacją Śląska. Zwyciężyła Admira w stosunku 5:3 (2:1).

Hippika

SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW. W KONKURSIE OTWARCIA. W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów hippicznych na torze Łazienkach. Pierwszego dnia rozegrano konkurs otwarcia, w trzech serjach, każda — w konkurencji międzynarodowej. W serji pierwszej pierwsze miejsce zajął por. Gutowski na „Warszawiance" przed rtm. Momm (Niemcy). W serji II zwyciężył również jeździec polski — kpt. Ruciński na Roksanie w czasie 1:38,2 sek. W serji III, dla pań i jeźdźców cywilnych, zwyciężył słynny jeździec niemiecki p. Holst na „Sachsenwald".

SUKCES ZAGRANICZNYCH JEŹDŹCÓW W KONKURSIE POTĘGI SKOKU. Wczorajsze konkursy hippiczne na stadjonie Łazienkowskim zgromadziły 12.000 widzów. W konkursie potęgi skoku pełny sukces święcili jeźdźcy zagraniczni. Pierwsze miejsce zajął kpt. Nobili (Francja) na koniu Mekino. Na drugim miejscu sklasyfikował się por. Brandt (Niemcy) na Torze. Trzecim był por. de Bertillat (Fr.) na Wilcome. Pierwszy z Polaków por. Najnert zajął 6 miejsce.

Pozatem rozegrano w niedzielę Konkurs Łazienek w konkurencji międzynarodowej dla pań i jeźdźców cywilnych. W konkursie tym dwa pierwsze miejsca zajął niemiecki zawodnik, p. Holst. 3) Romiszewska na Szanghaju, 4) Leska na Aldonie.

Ponadto, zakończony został „konkurs ujeżdżania konia". W pierwszej serji tego konkursu zwyciężył rtm. Kulesza na Abdelkrymie. W drugiej serji: 1) mjr. Lewicki na Duncanie.

Obie serje tego konkursu rozegrane były w konkurencji krajowej.

Boks

BOKSERZY GRUDZIĄDZA WYGRALI W WARSZAWIE. W sobotę, na kortach tenisowych Legji rozegrany został ciekawy mecz bokserski pomiędzy drużyną Grudziądzkiego Klubu Sportowego a stołeczną Legją.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny grudziądzkiej w stosunku 10:6.

Lekkoatletyka

LEKKOATLECI AZS POKONALI WARSZAWIANKĘ. W ramach rozgrywek lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Warszawy AZS pokonał Warszawiankę.

W ramach zawodów odbyły się dwie eliminacyjne konkurencje przed meczem z Włochami, a mianowicie: skok wdal — 1) Sikorski (Pol.) 699 cmt. Bieg na 100 mtr.: Trojanowski (Pol.) 11,4 sek.

DOSKONAŁE WYNIKI ŚLĄSKICH LEKKOATLETÓW. W Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na 110 m. przez płotki Nowosielski uzyskał doskonały czas 15,6 sek.

W skoku wzwyż Chmiel ustalił nowy rekord okręgu śląskiego, osiągając 384 cm.

Schneider startujący bez konkurencji skoczył o tyczce 372.

Na 60 m. Miller uzyskał czas lepszy od rekordu Polski 6,6 sek.

Gry sportowe

AZS. WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE PAŃ: W Wilnie rozegrano zawody w siatkówce pań o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce zajął AZS Warszawa przed AZS Lwów.

Tenis

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE. Z cyklu rozgrywek tenisowych o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie łódzko - warszawskiej odbył się w w Łodzi mecz AZS Warszawa — WIMA Łódź. Zwyciężyli tenisiści warszawscy 7:0, nie tracąc w spotkaniu ani jednego seta.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH. Wczorajsze zawody kolarskie na Dynasach wypadły bardzo dobrze. Padł rekord Polski na 3 km., a w biegu sprinterów — Pusz dwukrotnie osiągnął doskonały czas 12,8 sek. Biegi były bardzo ciekawe i emocjonujące. Publiczności — bardzo dużo.

W wyścigu sprinterów o Naramiennik WTC w finale zwycięsców pierwsze miejsce zajął Klaus — 13,6 sek.

W drugim finale: 1) Panak 13,2 s., 2) Żegawko.

W wyścigu na nieokreślonej przestrzeni meta wypadła na dystansie 2310 m. Zwyciężył Dzięcioł w czasie 3:30,8 sek.

W biegu półdystansowym na 3 klm. niespodziewanie wygrał *Żegawko* różnicą jednego okrążenia w czasie 4:13 sek., co stanowi nowy rekord Polski. Dotychczasowy rekord należał do Szymczaka i wynosił 4:14 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Karle, 3) Głowacki.

Wyścig o naramiennik WTC dla długodystansowców skrócono z powodu niepogody. Zamiast 25 klm. bieg odbył się na przestrzeni 14 klm. 605 mtr. Zwyciężył Popończyk w czasie 22:28,8 sek.

Wreszcie — dokończono czwartkowe zawody Narodowej Drużyny Kolarskiej, rozgrywane w konkurencjach dwójkowych. Wyścig o pierwsze i drugie miejsce przyniósł zwycięstwo Puszowi w czasie 12,5 s.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Skrzydlate fatum".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
ANTINEA: „Dziewczę z gór" i „Iwonka".
AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame" i „Żona na jedną noc".
AS: „Syn Dżungli".
BAJKA: „Porwanie" i „Głos Pustuni"
CASINO: „Sobowtór".
CAPITOL: „Życie jest piękne i **„Przygoda na Lido".**

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap robią karjerę" i „Simma".
CORSO: „Wyrok życia" i **rewja.**
CRISTAL: „Nocny express".
CYRK (Kino Variété): **„Burzyciel"** i atrakcje.
CZARY: „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
EUROPA: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Miłość bez słów" i „Precz z teściową".
FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".
FORUM: „Zaułki życia" i **„Zabawka".**
GLORIA: „Pod szubienicą".
HELJOS: „Burza o brzasku".
IKS: „Narzeczona z loterji" i **„Znajoma z ulicy".**
KOMETA: „Ulica" i rewja.
LOS: „Orlątko".
LUX: „Odmęt ulicy".
MEWA: „Ekstaza" i „Syn mimowoli".
MAJESTIC: „Symfonja życia".

MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".

MIEJSKI: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-Kong" (Kinoteatr dla młodzieży nieczynny do 1 września).

NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".
OKO PRASKIE: „Nie będziesz kurtyzaną" i **„Dzieje grzechu".**
PROMIEŃ: „Dziewczę z Gór".
PAN: „Miss Flora" z A. Ondra.

PALACE: „Za pieniądze" i **„Precz z teściową".**
PRAGA: „Ulica" i **„Legjon śmierci".**
PETIT TRIANON: „Zaledwie wczoraj" i „Pogromcy przestworzy".
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo'.
SOKÓŁ: „Prywatne życie Henryka VIII" i **„Kobieta - Tarzan".**
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „W Twoich ramionach".
UCIECHA: „Kawalkada".
UNJA: „Kobieta z Monte Carlo" i rewja.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Zamachy samobójcze bezrobotnych

56-letni Jan **Jermołajew, bez zajęcia,** otruł się ługiem. Pogotowie, przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

33-letni Wincenty **Grobelny, bez zajęcia,** targnął się na życie w bramie domu Senatorska 36, zadając sobie nożem ranę ciętą lewego przedramienia. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha.

19-letnia Eugenja **Kopiciówna,** przy rodzicach (Towarowa 56), w zamiarze samobójczym, napiła się jodyny.

Na rogu ul. Skierniewickiej i Wolskiej, otruł się esencją octową 20-letni Stanisław **Silny, bez pracy.**

Śmierć emerytki od zbłąkanej kuli

49-letnia Józefa **Kędzierska,** emerytka po inwalidzie wojennym, zamieszkała przy synu Wacławie, (Karolkowa 25), korzystając z pięknej pogody, wyszła dn. 31 maja, aby posiedzieć na murawie przy ul. Laskowej (na Woli). W pewnej chwili K. poczuła nagły ból w okolicy brzucha. Wróciła więc do domu i położyła się do łóżka. Syn emerytki wezwał Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Lekarz stwierdził ranę postrzałową brzucha i w stanie ciężkim przewiózł K. do szpitala Dz. Jezus, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli, która, jak się okazało przebiła kiszki, powodując krwotok wewnętrzny. Pomimo zabiegów lekarskich, **Kędzierska** w ub. sobotę dn. 2 b. m. zmarła. Po zbadaniu kuli okazało się, iż strzał dany był z rewolweru syst. „Steyer". Istnieje przypuszczenie, iż kula mogła paść z ogrodu Witowskich na ul. Przyokopowej, gdzie prawdopodobnie strzelano do celu. Według innej wersji wypadek ten mógł się zdarzyć podczas bójki, połączonej ze strzelaniną, jakie wynikają często w tej dzielnicy podczas gry w karty na trawie.

Kronika organizacyjna

ORG. WARSZ. P. P. S.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". Z powodu zwołania przez W. OKR. zgromadzenia robotniczego na Wolskiej, Komitet odwołuje zebranie dzielnicowe z tem, że odbędzie się ono w przyszłą niedzielę, t. j. 10-go czerwca o godz. 11-ej rano.

Posiedzenie EGZEKUTYWY W. OKR. PPS. odbędzie się 4 b. m. o godz. 6 pp. ul. Długa 21.

Posiedzenie DZIELNICOWYCH KOMITETÓW WYBORCZYCH odbędzie się dn. 5 b. m. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21.

Towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

5 b. m. odbędzie się konferencja skarbników dzielnic o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21.

Ruch. kult.-oświatowy

ODCZYT NA ANNOPOLU. Tow. Klubów Kobiet Pracujących urządza w poniedziałek o godz. 7 i pół na Annopolu odczyt tow. *Weychert - Szymanowskiej* p. t. „*Kwestja żydowska a proletarjat*".

***

We wtorek o g. 7.45 wiecz., Al. 3 Maja 2, m. 68, odbędzie się odczyt ob. *Stefanji Czyżowicz* o kooperatywach ukraińskich.

WYCIECZKA TUR NA SŁOWACZYZNĘ

WARSZ. ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. Egzekutywa K. W. w poniedziałek godz. 6 wiecz. Komitet Wykonawczy w poniedziałek godz. 7.30 w.

Wycieczka na Słowaczyznę Zarządu Głównego TUR odbędzie się w b. r. według niemal całkowicie nowej marszruty. Wyjazd 1 lipca wieczorem z Warszawy do Zakopanego, skąd przez Tomanową do Cichej, groty Domica, Krasnej Horki, Koszyc i Słowackiego Raju; powrót przez ramię Łomnicy i Rakuską Czubę do Zielonego Stawu Kiezmarskiego.

Wycieczka trwać będzie 12 dni. Koszty (bez pożywienia) dla członków TUR 85 zł., nieczłonkowie płacą 90 zł. Prowadzą ttow. N. Zarembina i poseł K. Czapiński. Informacje w Sekretarjacie Generalnym TUR, Czerwonego Krzyża 20, telefon 5-95-03 od 9 do 15-ej.

TUR WARSZAWY. Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału TUR odbędzie się w środę 6 czerwca o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu TUR, ZZK pokój Nr. 40, parter.

Spec'alne przedstawienia ulgowe w t. Letnim i t. Narodowym.

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów, kin, rewji

Wydział Artystyczno-Teatralny Kultur-Ligi organizuje dwa specjalne przedstawienia ulgowe:

We wtorek dn. 5-go czerwca o g. 8-ej wiecz. — „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych w t. Letnim. Bilety są w cenie od 60 gr. do 4.50 zł. zamiast, jak normalnie, do 9.70 zł.

W piątek dn. 8-go czerwca o godz. 8-ej wiecz. — „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim w rolach głównych w t. Narodowym. Bilety od 60 gr. do 4.50 zł., zamiast, jak normalnie, do 9.70 zł.

Wydział Artystyczno-Teatralny Kultur-Ligi wydaje codziennie bilety ulgowe do Polskiego, Małego, Letniego, Narodowego, Kameralnego, Nowego oraz wszystkich kin.

Bilety ulgowe do nabycia codziennie od 11-ej rano do 10-ej wiecz. (bez przerwy) w Kultur-Lidze, Długa 50 (tel. 12.21-44).

Wypadki samochodowe

Na rogu ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela, samochód przejechał 7-letnią Krystynę *Jamiołkowską*, która otrzymała ranę płatową lewego obojczyka i potłuczenia nóg.

Przed domem Krak. Przedm. 60, dostał się pod samochód 29-letni Andrzej *Budek, bez pracy*, który został ogólnie potłuczony. Wszystkich poszkodowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Jamiołkowską przewiozło do szpitala im. Karola i Marji.

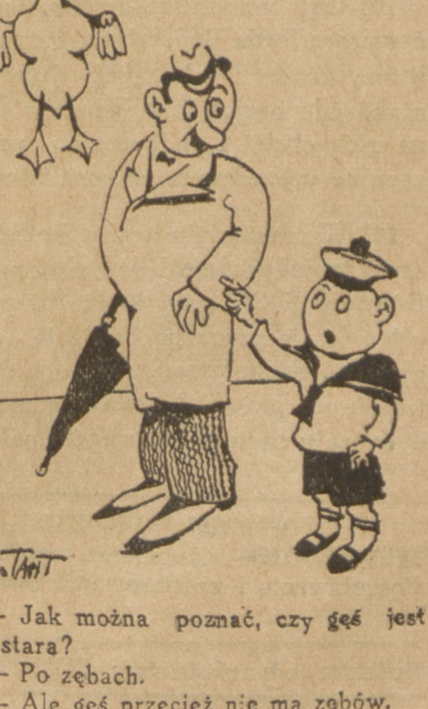
Zbrodniczy napad na ucznia

W niedzielę wieczorem, na rogu ul. Elektoralnej i Solnej, powracającego do domu 18-letniego Piotra *Piotrowskiego*, syna szewca, ucznia II szkoły rzemieślniczej, zaatakowało kilku wyrostków i jakaś kobieta. Gdy Piotrowski ratując się ucieczką, wpadł do bramy domu Solna 18, napastnicy dogonili go i zadali kilka ciosów nożem, poczem uciekli. Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził 3 rany cięte pleców, lewego barku, oraz ramienia i po opatrunku przewiózł ofiarę zbrodniczej napaści do szpitala Dz. Jezus.

Pożar

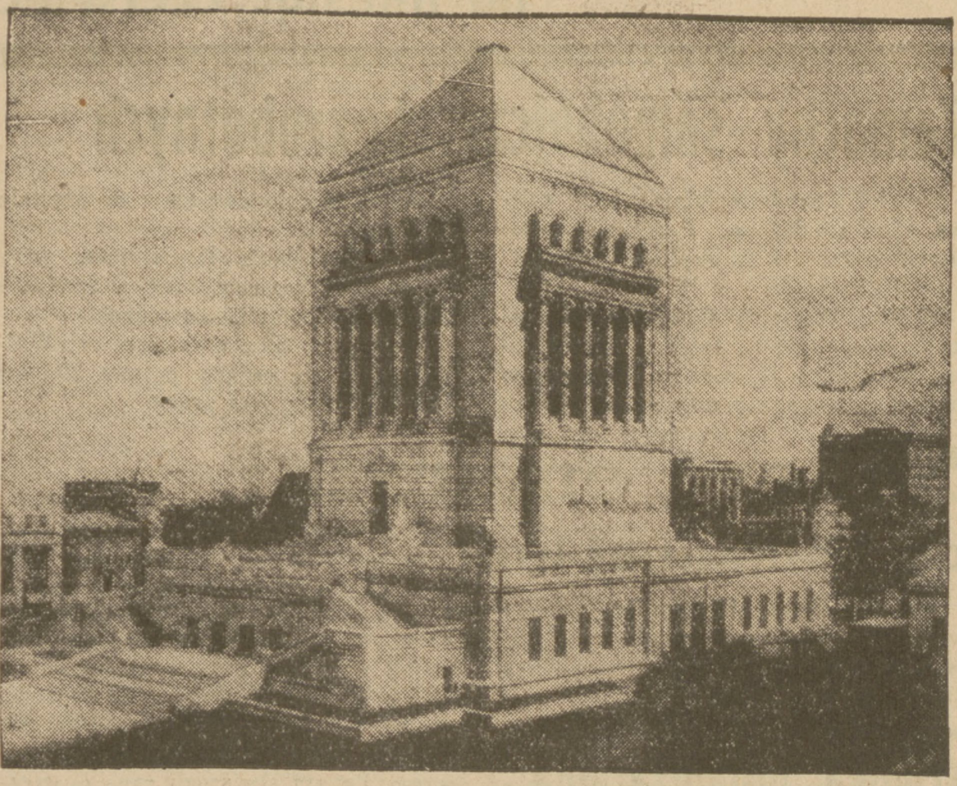
W koszarach 36 pułku piechoty (ul. 11 Listopada 17), z nieustalonej przyczyny zapalił się dach na budynku w którym mieści się kuchnia. Pogotowie V oddziału straży, po godzinnej akcji, pożar ugasiło.

Humor zagraniczny



— Jak można poznać, czy gęś jest już stara?
— Po zębach.
— Ale gęś przecież nie ma zębów.
— Ale ja mam!

Obrazki ze świata



W Indjanopolisie (St. Zjedn.) znajduje się monumentalny pomnik nieznanego żołnierza. W olbrzymim gmachu wysokości 75 mtr. znajduje się muzeum wojennne. Naturalnie, że to muzeum ma charakter patrjotyczny, a nie antywojenny.

NASZA RUBRYKA

MALARZ POKOJOWY, zwolniony z wojska, poszukje jakiejkolwiek pracy. Oferty: Grochowska Nr. 14 m. 2, St. Dobosz.

DO SZYCIA BIELIZNY, do gospodarstwa lub dzieci zgodzę się. Wymagania skromne. Wiad. Złota 63/68.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj. Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów i ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Ciepło. Słabe wiatry zmienne.

Jan Matejko



Płaskorzeźba Jana Matejki wykonana przez T. Ryglera.

Lot amerykańskiego sterowca nad Kalifornią



Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek, 4 czerwca.

6.30 Pieśń. — 6.35 Muzyka z płyt. — 6.40 Gimnastyka. — 6.55 Muzyka z płyt.— 7.05 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Muzyka popularna.— 13.03 Dziennik południowy. — 13.05 Muzyka lekka. — 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. — 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert. — 16.45 Recital śpiewaczy. — 17.00 Program dla dzieci starszych. — 17.15 Koncert. — 18.00 Pogadanka dla kobiet. — 18.15 Muzyka z płyt. — 18.20 Audycja żołnierska. — 18.45 Pogadanka.— 18.55 „Życie stolicy". — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Program. — 19.15 Muzyka z płyt. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton. — 20.12 Muzykka lekka. — 20.50 Dziennik Wieczorny. — 21.00 Transmisja z Gdyni. — 21.02 „Skrzynka rolnicza". — 21.12 Koncert muzyki litewskiej. — 21.50 Muzyka z płyt. — 22.00 Feljeton literacki. — 22.15 Muzyka taneczna. — 22.45 Odczyt w języku ang.— 23.00 Komunikaty.

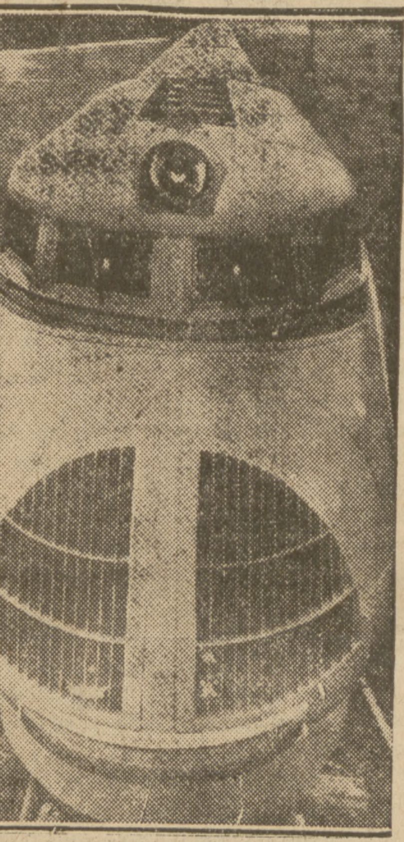
Wtorek, 5 czerwca.

6.35 Muzyka z płyt. 6.40 Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 12.40 Program dla dzieci. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Transmisja otwarcia Centrali automatycznej sieci telef. w Katowicach. 14.00 „Z rynku pracy". 14.05 Wiadomości o eksporcie. 14.10 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Skrzynka pocztowa PKO. 17.15 Recital fortepianowy. 18.00 Odczyt turystyczno - krajoznawczy. 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 „Ostatnie zdobycze lotnictwa". 18.55 Kronika harcerska. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 „Trzech Straussów" z płyt. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Recytacje poezyj. 20.12 O operze „Marja". 20.25 „Marja" opera. 23.00 Komunikaty. 23.05. Muzyka lekka.

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 10 i 11 dzielnicach III kom. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 2 i 3 dzielnicach XVI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach XXIV kom. — w komisji poborowej Nr, 3, wreszcie 4) zam. w 14 dzielnicy VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73 w Warszawie.

Pociągi przyszłości



W Ameryce wprowadzono na jednej z linji pociąg elektryczne specjalnego typu. Pociąg ten widoczny na naszej ilustracji może rozwinąć fantastyczną szybkość przeszło 160 klm. na godzinę.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Chwilowo teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR NOWY. Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

„AWANTURA O JOLANTĘ" W TEATRZE POLSKIM. Pierwszą z komedyj przeznaczonych na sezon letni Teatru Polskiego jest „Awantura o Jolantę" Augusta Hinrichsa, w przekładzie Jerzego Kossowskiego. Autor zobrazował życie współczesne „młodych Niemiec", podpatrując z niemałą zjadliwością zwyczaje Trzeciej Rzeszy.

W Teatrze Polskim główne postacie komedji odtworzą: Bogusław Samborski, Z. Niwińska, Żabczyńska, K. Justian, St. Baczyński, T. Chmielewski, K. Kijowski, Al. Bogusiński, K. Fabisiak i inni. Reżyseruje Janusz Warnecki.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko".

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku" z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD". Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

MIGNON: „Nóżki na stół".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżuństwo z konwenansu".

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne, patentowane 3722. Komplety zł. 50 oraz nowoczesne wyroby tapicerskie. Warunki dogodne. Wytwórnia, Twarda **5.** (Dawniej Twarda 3)

Beverley Nichols 63)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

9) Jeżeli, wychodząc z założenia o konieczności uzyskania bezpieczeństwa narodowego, nie możemy się zgodzić na przewagę innego mocarstwa, to czyż możemy się spodziewać, aby obce państwa zechciały uznać naszą przewagę, zwłaszcza, że dzięki niej narzuciliśmy naszemu rywalowi Traktat, który sam lord Beaverbrook uważa obecnie za jaskrawie niesprawiedliwy?

10) Gdy toczyła się dyskusja nad tym Traktatem, czy prasa lorda Beaverbrooka wspierała wysiłki tych, którzy pragnęli złagodzić jego warunki? Czy też atakowała owych „zwolenników Niemiec", rzucając na nich obelgi i podburzając przeciwko nim łatwo zapalne uprzedzenia nacjonalistyczne?

11) W przededniu wojny Sir Edward Grey oświadczył, że jedyną możliwą alternatywą na huśtawkę Równowagi Sił, przy której bezpieczeństwo jednego osiągało się przez pozbawienie drugiego wszelkiej obrony, jest połączenie sił obu stron dla stworzenia wspólnych prawideł życia międzynarodowego, czegoś w rodzaju sądu polubownego: należy stworzyć to, co Asquith nazywał wspólnem ciałem politycznem mocarstw, stojącem poza prawem. Że jest to istotnie jedyna alternatywa, o tem od czasu wojny przekonany jest każdy angielski premjer ministrów, każdy minister spraw zagranicznych, każdy kompetentny uczony, zajmujący się naukami politycznemi. W myśl jakiej tedy zasady lord Beaverbrook nie zgadza się ze wszystkimi angielskimi mężami stanu, ze wszystkimi kompetentnymi uczonymi, skoro sam powiada (*„Sunday Express"* z dn. 11-go września): „Nie jestem autorytetem w sprawach polityki europejskiej. Nie znam jej języka. Nie chcę go wcale znać. Nie znam jej polityków. Nie lubię ich"?

12) Cały świat jest — przypuszczalnie — przekonany, że uniknięcie powtórzenia się wydarzeń z roku 1914 oraz ich gospodarczych i finansowych następstw jest kwestją zarazem istotną i trudną; że powstanie bardziej międzynarodowego sposobu myślenia będzie koniec końców rzeczą nieuniknioną; że warto tej sprawie poświęcić nieco wysiłków.

Lord Beaverbrook twierdził porywczo i uparcie, że Liga Narodów jest zbyt kosztowną próbą; stwarzał wrażenie, że jest ona poważnem obciążeniem naszych finansów narodowych. Dla naszych dochodów narodowych koszty, związane z Ligą Narodów, znaczą akurat tyle, ile dla człowieka, mającego około 3.000 funtów szt. dochodu, — roczny wydatek w wysokości pół korony. Dodaliśmy właśnie do budżetu sumę, przewyższającą dwudziestokrotnie naszą składkę na Ligę, a prasa lorda Beaverbrooka ani słowem nie pisnęła o uciążliwości tego dodatku do naszego opodatkowania. Czy lord Beaverbrook uważa te ciągłe biadania na nadmierną kosztowność Ligi Narodów za uczciwe przedstawianie faktów publiczności brytańskiej?

Oddany

(podpisano) Norman Angell.

P. S. Lord Beaverbrook wierzy w wielkie jednostki gospodarcze, raczej w Imperjum, niż w Wyspy Wielkiej Brytanji i to w Imperjum tem lepsze, im większe. Gdyby przeto Danja lub Argentyna chciały przystąpić do *Ekonomicznego* Imperjum i oświadczyły: „nadamy Brytanji wszelkie przywileje, jakie Najliberalniejsze z Państw nadaje wzamian za takie same przywileje", to czy lord Beaverbrook były za przyjęciem tej oferty? Jeżeli traktat handlowy pomiędzy Kanadą i Brytanją, zawierający klauzulę największego uprzywilejowania, jest dla Brytanji dobry, czemuż identyczny układ pomiędzy Argentyną i Brytanją miałby być zły?

IV.

Gdybym nawet nie miał innych powodów do wydania tej książki, już sam list Sir Norman Angella wystarczałby, mojem zdaniem, w zupełności.

Kazałem zrobić z niego kilka odpisów. Stałem nad moją sekretarką, dopóki ich nie skończyła. Podbiegłem na koniec ulicy i własnoręcznie wrzuciłem list do skrzynki. Poczem usiadłem i czekałem na odpowiedź.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.